

Chobienicka świątynia w 1805 roku

Poniższy tekst pochodzi z księgi metrykalnej parafii Chobienice¹ znajdującej się w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu i nie jest datowany, powstał prawdopodobnie ok. 1805 roku.

Patrząc dziś na pięknie odnowioną bryłę budynku, nikt by nie przypuszczał, że chobienicka świątynia przed dwoma wiekami była niemal doszczętnie zniszczona. Obecnie istniejący kościół pw. św. Piotra w Okowach został wybudowany w 1778 roku w stylu barokowym i rozbudowany w latach 1928–1930 o transept. Fundatorem jego był Józef Klemens Mielżyński (1729–1792), wojewoda poznański. Do parafii należały wioski: Chobienice, Grójec dwór, Grójec Mały, Grójec Wielki, Nowa Wieś Zbąska i Wojciechowo.

Na jednej z ostatnich kart księgi metrykalnej, prawdopodobnie ówczesny pleban zostawił dla potomnych opis wnętrza kościoła. Notatka dotyczy problemów związanych z wilgocią panującą w kościele. Opisane są w niej zarówno przyczyny znajdującego się w opłakanym stanie kościoła, jak i rady dotyczące sposobu osuszenia i zapobiegania podobnym sytuacjom w przyszłości.

Ubolewać wielce trzeba nad tutejszym Kosciółem, ze dla wielkiej Wilgoci rozmaitym podpada Ruinom. Organy, Sciany, Ołtarze, Zakrystya y wszystko prawie albo nadpsute albo odpadłe albo zbutwiałe. Przyczyna cała, iż nie ma Luftow zadnych. Wszakze mimo innych architektow mularzow zapobieżenia temu złemu sposobu iest y ten dobry Ze iest Wilgoc, iest interna y externa Przyczyna. Interna, iż Luftow zadnych nie masz w suffice Trzeba przeto otwieraniem Oknien, Drzwion przewietrzyć y osuszać. Naywięcey pomaga do tego aby w Zakrystyi Drzwi y Okna te były otwierane choć codzien które są ku Zachodowi za Krzyzem stojącym na szafą. Aze prosto w to Okno są Organy, więc aby więcey wychodziła Wilgoć y Para z Ludzi przy wszelkich Zgromadzeniach trzeba otworzyć Drzwi za Organami Chorowe y Okno na Churze. Drzwi te (...) mogą zawsze dniem i nocą bydz otwarte; ponieważ Wieża, y te Okna na Wierze naywięcey Ciągną Powietrze naywięcey przez te Lufty Wiatry Wschodnie lub Zachodnie. Przytym trzeba się domyślić, iż lubo nie dano Luftow, dano przecie ze wszech stron Drzwi y Wrota Do Kosciola z obydwóch Stron podwoyne Drzwi, trzeba często y nacyjęsciey oboie otworzyć częścią dla Osuszenia częścią dla wygodniejszego wychodzenia. Przy Tłoku dantur Casus respectu Impregnantiu. Mularz Architekt może temu poradzić, kiedy w Sufficie

¹ Akta parafii Chobienice, LB, LC, LM 1772–1795, sygn. PM 039/02.

wyraznie Lufty wielkie w Srodku małe po Bokach, iak bywać zwykły w Kosciolach. To iest Lekarstwo wewnętrzne.

Zewnętrzne zaś; Ponieważ przy wszystkich Budowlach ta powinna bydź Bacznosc, aby ta Woda, która albo z Deszczow albo ze Sniegow długo leżących pada około nich nie wsiąkała w Sciany, a ieszcze gorzey we fundamenta y w Przyciesi, ale żeby gdyby do Kropli iuż przez Okapy, iuż przez Rynny blaszane, miedziane dokoła Budowli, iuż przez Bruki y Rynsztoki, kanały odchodziła tym sposobem długo trwać y stać mogą Koscioly y Domy.

Ten Kosciol nie ma ani Okapu nalezytego, ani Rynnow dokoła, ani Kanału, ani nawet Bruku niema przy Scianach pod okapem. Pytanie – a gdzie te podzieia się? Wszystkie idą w mur, naywięcey w Fundamenta. Owoż oczywistą ze muszą gnic, butwiec y Zieleniec lub czerniec. Lekarstwo Zewnętrzne.

Prosto we Furtkę ku zachodowi ze Cmentarza iest Spadek iękny na ulicę, więc trzeba dać kanał murowany w Ziemi, dokoła Kosciola trzeba dać Bruk z kamieni na dwa Łokcie lub trzy Szeroki, w tym Bruku z dobranych Kamiei trzeba dać Rynsztoczek spadzisty do owego kanału zaczynającego się od Okna w Zakrystyi ku Połnocy. Pod Dachem dokoła Kosciola powinny bydź Rynny blaszane albo miedziane y dwa lub cztery takiesz węze przez które Woda spadnie do Rynsztoku, a z Rynsztoku do Kanału, a z Kanału na Ulicę, a z Ulicy może poyść aż do Rzeczki. Sciana od północy gdzie Ołtarz S. Piotra w Okowach y Chrzelnica naywięcey Wilgotna aż Zielona od spodu, nie ma Trzech Lat iak swieza wytinkowana Wapnem. Wtenczas y Podłoga nowa dana w Zakrystyi, ponieważ stara zbutwiała y zgniła, musiano ją wyrzucić. Ornaty, Argenterea, bielizna y wszystko psuie się y butwieie w Zakrystyi. Ta Wilgoć iest częścią z Deszczow, częścią z Sniegow, ile ze ku Połnocy po Ziemi Sniegi ubite, zlodowaciałe leżac nad Scianą y nad fundamentami, powoli topnieją y ze wszystkim aż do kropli

wsiąkają w Sciany y Fundamenta. Trzeba tedy nieczekać stopnienia, ale wczesnie ieszcze zlodowaciały y ubity Snieg rąbać na kawały wyrzucić y wywieść na Saniach.

Kolator kościoła miał wobec niego obowiązki. Skargi proboszcza z pewnością dotarły do chobienickiego pałacu, bo po jakimś czasie zadowolony ksiądz zapisał:

Tegoż Roku Wielmożna Grafina Nayłaskawsza Dobrodzika Kolatorka JW. JM Pani Katarzyna Mielżyńska Rotmistrzowa Woysk niegdyś Polskich – ponieważ od Wilgoci w Zakrystyi Podłoga Taflowa znacznie pogniła, kazała przeto nową Podłogę z Tarcic dać; zas Tafle do naprawienia y dorobienia wziął do siebie Stolarz JP Bernard Lokajowski. Także internę w Kosciele Zieleniznę od Wigoci zrobioną Wapnem do koła pobielic kazała taż Nayłaskawsza Kolatorka Dob.

Przez mularza nadwornego, co nadpsutego naprawione takze, a szczegulniey Fortka za Kosciolem ku Zachodowi ze Cmentarza, która y Ludziom y Xiędzu wygodna, naprawiona tegoż Roku. Residentia Plebanalis in aliquo restaurata w Izbie mieszkalney wielkiej Sciany wytynkowane y malaturą ozdobione. Izdebka gdzie teraz Biblioteczka Sciana nowo Gliną wylepiana, w Izbie wielkiej także Drzwi oboie y Okna pomalowane. Przed Oknami Ogrodeczki Sztakietami ogrodzone, Drzewkami y Kwiatami wysadzone.

Odwiedzając dziś Chobienice, można wstąpić do tutejszego kościoła, który po licznych remontach pięknie się prezentuje. Jak na ironię losu, rodowa siedziba hrabiów Mielżyńskich, barokowy pałac w Chobienicach, jest w opłakanym stanie. Jej ruiny straszą w pobliskim, zarośniętym parku. Zwłaszcza wymowna jest ledwo czytelna sentencja, umieszczona na trójkątnym naczółku czterokolumnowego portyku: „Nie sobie lecz następcom”.

Opracowała: Joanna Lubierska